PISM POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 75/2022, 1 KWIETNIA 2022 © PISM

KOMENTARZ

Sytuacja wojskowa na Ukrainie po pięciu tygodniach walk

Anna Maria Dyner

30 marca br. Rosja zintensyfikowała działania na wschodzie Ukrainy. Wbrew zapowiedziom nie zdecydowała się natomiast na wycofanie znacznych sił z okolic Kijowa, a na północy Ukrainy trwa ich przegrupowanie. Większa intensywność walk prowadzonych na wschodzie Ukrainy oznacza, że Rosja jest zdeterminowana do zajęcia obwodów donieckiego i ługańskiego.

Jak wygląda sytuacja na północy Ukrainy?

W ostatnich dniach w okolicach Kijowa trwały zacięte walki, w wyniku których siłom ukraińskim udało się m.in. odzyskać 28 marca kontrolę nad miastem Irpień – jednym z kluczowych punktów dla obrony stolicy. 29 marca Rosja zapowiedziała zmniejszenie intensywności działań na północy Ukrainy i wycofanie stamtąd znacznej części jednostek wojskowych (głównie 35. i 36. Armii Ogólnowojskowych Wschodniego Okręgu Wojskowego). Według Pentagonu Rosja przegrupowała zaledwie 20% sił zgromadzonych wokół Kijowa, z czego część przekroczyła już granicę z Białorusią. Mimo to na północ od Kijowa nadal trwają walki, a Rosja prowadzi m.in. ataki artyleryjskie na Czernihów. Rosyjskie wojska nie wycofują się też z większości zajętych wcześniej terenów, o które w najbliższym czasie można spodziewać się intensywnych walk z siłami zbrojnymi Ukrainy. Wedle ukraińskich ocen część wycofanych jednostek zostanie przerzucona na wschodnią Ukrainę.

Co dzieje się na wschodzie Ukrainy?

Rosyjskie siły zbrojne wzmogły natarcie na wschodzie Ukrainy, które jest prowadzone głównie przez jednostki 1. Armii Pancernej i 20. Ogólnowojskowej Zachodniego OW. Trwa ostrzał wielu miejscowości obwodów charkowskiego (w tym Charkowa), dniepropietrowskiego, donieckiego i ługańskiego. Intensywne walki prowadzone są m.in. w rejonie miejscowości Izium. Uzyskanie kontroli głównie nad obwodami donieckim i ługańskim jest obecnie kluczowym celem Rosji z punktu widzenia propagandy wewnętrznej, zgodnie z którą działania prowadzone na Ukrainie mają zabezpieczyć terytoria separatystycznych tzw. DNR i ŁNR. Zajęcie obu obwodów jest dla Rosji absolutnym planem minimum. Do 24 lutego tereny kontrolowane przez Rosję obejmowały ponad 31% terytorium obwodu ługańskiego i 35,5% obwodu donieckiego. Obecnie rosyjskie dane mówią, że pod kontrolą SZ Rosji znajduje się ok. 93% obwodu ługańskiego i 54% donieckiego. W obwodzie donieckim najważniejszym niezdobytym miastem pozostaje Mariupol. Przejęcie kontroli nad oboma obwodami będzie też istotnym argumentem podczas negocjacji z Ukrainą, gdyż Rosja domaga się uznania przez ukraińskie władze niepodległości obu separatystycznych terytoriów.

Jak wygląda sytuacja w Mariupolu i na południu Ukrainy?

Na południowym wschodzie ciągle trwa obrona Mariupola, którego centrum pozostaje pod kontrolą wojsk ukraińskich. Działania zbrojne w tym mieście wiążą też siły rosyjskie oraz donieckich separatystów. Po upadku Mariupola będą one mogły być przekierowane do walk w innych regionach, głównie w obwodzie zaporoskim. Rosja uzyska ponadto kontrolę nad całym Morzem Azowskim oraz korytarz lądowy łączący ją z okupowanym Krymem.
Na pozostałych zajętych przez Rosję terenach na południu Ukrainy siły rosyjskie starają się wzmocnić swoje pozycje. Rosjanie utworzyli m.in. bazę logistyczną dla swoich wojsk w

miejscowości Nowa Kachowka w obwodzie chersońskim. Nadal ostrzeliwany jest Mikołajów. Ciągle zagrożona pozostaje Odessa – zarówno atakiem rakietowym, jak i możliwym desantem.

Jak sytuacja wojskowa może przełożyć się na pozycję negocjacyjną Rosji?

Celem Rosji pozostaje zajęcie obwodów ługańskiego i donieckiego oraz utrzymanie kontroli nad wybrzeżem Morza Azowskiego, w tym kluczowymi portami w Berdiańsku i Mariupolu. Istotne jest też utrzymanie zajętych obszarów obwodu chersońskiego, co ma zabezpieczyć Krym pod względem wojskowym i zaopatrzenia w słodką wodę ze Zbiornika Kachowskiego. Jest to obszar, który Rosja może kontrolować, bezpośrednio z nią graniczący i pozwalający na znaczne osłabienie Ukrainy m.in. poprzez zablokowanie jej dostępu do Morza Azowskiego. Umożliwia to Rosji dążenie do zawarcia zawieszenia broni, które na potrzeby wewnętrzne można będzie przedstawić jako realizację najważniejszych rosyjskich celów. Postanowienia takiego rozejmu byłyby jednak trudne do utrzymania, podobnie jak miało to miejsce w przypadku porozumień mińskich. Dla obu stron to rozwiązanie byłoby niekorzystne i traktowane jedynie jako tymczasowe, a utrzymywanie znacznych sił po obu stronach ewentualnej linii rozgraniczenia zwiększałoby ryzyko rosyjskich prowokacji.

Redakcja: Sławomir Dębski, Patrycja Sasnal, Rafał Tarnogórski, Jędrzej Czerep, Łukasz Maślanka, Justyna Szczudlik, Daniel Szeligowski, Jolanta Szymańska, Marcin Terlikowski, Szymon Zaręba, Tomasz Żornaczuk